N^{er} 132. ROK 1844. ŚRODA 12 CZERWCA

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrz i różne uwagi
	6	27" 6,''' 057	+ 14, 7	5,''' 30	ZPł. Zachodni słaby	Pogoda z chmurami	
11	2	5, 288	+ 19, 3	4. 93	„ mocny	Chmury	Deszcz
	10	6, 453	+ 11, 9	4. 04	„ słaby	Pogoda z Chmurami	Deszcz

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOŚCI Z POCZTY DZISIEJSZEJ.

— *Paryż 4 Czerwca.* —

Rząd odebrał dziś następującą depeszę telegraficzną:

Perpignan 3 Czerwca o godzinie 4 z po południu. »Obie królowe hiszpańskie przybyły do Barcellony d. 1 czerwca w nocy o godzinie 10, i natychmiast udały się do kościoła katedralnego.«

W zbie deputowanych, po ostatniéj klęsce pana Thiers, jakiéj równa jeszcze go nigdy nie spotkała, — i po jednozgodném prawie przyjęciu prawa o kredytach na nadzwyczajne wydatki, — same tylko miejscowość obchodzące odbywają się czynności. Tryumf pana Guizot był tak wielki, że nawet członkowie opozycyi nie mogli przemódz na sobie, aby mu nieprzyznać zasłużonego wieńca chwały; pan Thiers dużo stracił na swéj popularności przez ten niezgrabny swój attak, tym niezgrabniejszy, że miał obalić nim obecne ministerstwo, i sam upadł.

— *Londyn 4 Czerwca.* —

Królewicz następca tronu duńskiego przybył także do Anglii.

Król Jmci Saski znajdujący się w naszéj stolicy, przybył tu zeszłéj soboty o godzinie 6 wieczorem osobną pocztą na kolei żelaznéj z South Western; xiążę Albrecht przyjął wysokiego gościa królowéj zaraz na banhofie i zawiózł do pałacu Buckingham.

Za nim N. Cesarz Rossyjski udał się wczoraj do zamku Windsor, zwiedził wprzód bogaty sklep złotniczy panów Mortimer i Hunts, tudzież królewski ogród zoologiczny; — następnie Jego Cesarska Mość zaszczycił odwiedziny swojemi, znakomitsze krajowe familije, mianowicie: Lady Heytesbury małżonkę byłego posła angielskiego przed lat 15 w Petersburgu lorda Heytesbury; — lady Pembroke córkę dawniejszego posła rossyjskiego przy tutejszym dworze hrabiego Woronzoff, — Sir Roberta Peel, i margrabiego Anglesea. Za każdém wysiadaniem i wsiadániem do pojazdu, pozdrawiały Jego Cesarską Mość radosne okrzyki ludu.

Dziś N. Cesarz Rossyjski w towarzystwie króla Saskiego i xcia Albrechta znajdował się na wyścigach konnych w Ascot. Jak słychać Jego Cesarska Mość zabawi tu do 11 czerwca, i w ciągu tego czasu, odwiedzi jeszcze xcia Devonshire w Chatsworth. Dwór nasz z wysokim swoim gościem pozostanie jeszcze w Windsor do piątku lub do soboty.

Kilka dzienników tutejszych, a mianowicie Standard otrzymały wiadomość, że grono wysokich Gości dworu naszego, powiększy się jeszcze możejedną ukorowana osobą. W piątek, mówi Standart, okręt admiralicyi Camperdown miał odebrać rozkaz odpłynąć natychmiast do Portsmuth i tam połączyć się z królewską eskadrą, któréj ma być przeznaczeniem przyjąć króla francuzów, mającego jak wiadomo odwidzić w tym roku Anglią. — Powątpiewają atoli, i słusznie, ażeby takie miało być wyłączne przeznaczenie powyższego okrętu.—

Oburzenie umysłów w Irlandyi z powodu processu O'Connella, nie jest tak wiele znaczące, jak z początku głosiły pisma oppozycyjne. Ztemwszystkiem rząd angielski uznał potrzebę mienia na pogotowiu kilka batalionów gwardyi w Londynie, aby wyruszyły w drogę na przypadek potrzeby.—

O'Connel w istocie jest uwięziony. W prawdzie więzienie jego stanowi dom gubernatora więzień w pięknym rozległym ogrodzie stojący, — gdzie jego rodzina i przyjaciele odwidzają go każdodziennie, — ale zawsze to jest więzienie. Sąd dubliński, na żądanie agitatora, aby z wykonaniem swego wyroku wstrzy-

mał się aż do rozstrzygnienia téj sprawy w izbie wyższéj, oświadczył, że do tego nie jest niczem upoważniony.

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Paryż 26 Maja.* —

Rodzina królewska chciała dziś odbyć podróż do Eu i zwidzić Dieppe, ale zpowodu niepogody, zamiar ten został na kilka dni odłożony. —

Z Otaheiti nadejść miały wiadomości, które wielkiego kłopotu nabawiły gabinet, i w skutku których minister marynarki, Admirał Mackau, oświadczyć miał, że woli wziąść dymissyę, jak jeszcze dłużéj nie uznawać słuszności postępku admirała Dupetit Thouars. Zapisy na szpadę honorową dla tegoż admirała wynoszą przeszło 26,000 fr.

Jlny gubernator Algieru donosi pod d. 13 o bitwie stoczonéj dnia poprzedniego, w któréj 5 batalionów francuzkiéj piechoty, 80 francuzkich i 600 jeźdźców arabskich pobiło 8—10,000 kabylów. Stratę ostatnich podaje marszałek na 200 300 ludzi, francuzi zaś liczą 3 zabitych 20 rannych.

— *Dnia 27 Maja.* —

Król w towarzystwie królowéj i królewiczów zwidził jeszcze raz wystawę przemysłu.

P. Karól Laffite, którego wybór na deputowanego izba już trzy razy unieważniła, czwarty raz obrany został członkiem izby deputowanych.

Oddawna przygotowana *Antygona Sofoklesa*, tłomaczona przez pp. Maurice i Vaquerie z muzyką Mendelsohna, bardzo pomyślnie przedstawioną wczoraj została w teatrze Odeon.

Na dzisiejszym posiedzeniu izby deputowanych, prezes izby zawiadomił, że izba poniosła znowu wielką stratę przez śmierć p. Jakóba Laffitte, i odczytał następujące pismo: »Panie Prezesie, mam honor zawiadomić pana o śmierci mego teścia, p. Jakóba Laffiitte, członka izby deputowanych, który dziś o godzinie 7½ w wieczór rozstał z tym światem i t. d. *Xżę Ney.* — Paryż 26 maja.« Prezes oświadczył, że losem wyznaczy wielką deputacyę która towarzyszyć będzie exportacyi. Kilka głosów: Cała izba powinna jéj towarzyszyć — Prezes: nic temu nie przeszkadza, ale ja muszę się trzymać regulaminu. Deputacya losem wybraną została, poczem izba przystąpiła do głosowania nad żądanym kredytem na koszta uroczystości lipcowych, który większością głosów 193 przeciw 43 udzieliła. Daléj toczyły się rozprawy nad dodatkowemi i nadzwyczajnemi kredytami na rok 1843 i 1844.

Krajna lewa strona deputowanych utraciła wiele przez śmierć p. Laffitte, który był jéj członkiem. Nie jako wielkiego mówcę, gdyż od wielu już lat rzadko przerywał milczenie, ale jako męża, który miał tak w izbie jak i w całéj Francyi wielkie moralne znaczenie, i przez swój charakter, nawet od przeciwników był szanowanym. Mało kto doznał tyle zmian losu co zmarły Jakób Laffitte. Urodził się ubogi, ale przez pilność i szczęście doszedł do posiadania milionów. Był wsparciem swéj familii, swych przyjaciół, był wsparciem nawet swych nieprzyjaciół. Ale gdy wyszedł z swéj właściwéj sfery finansowéj, przeszedłszy w zawód polityczny, opuściło go szczęście; przez długie lata mozolnie zebrane miliony znikły, i z jego licznych przyjaciół powstało prawie tyleż wierzycieli. Jednak Laffitte nie tracił odwagi. Lubo już w podeszłym wieku, zdawało się jednak, że odzyskał swe młodzieńcze siły, jakoż jego czynności i doświadczeniu w interessach udało się rzeczywiście przywrócić dawny stan majątkowy i zająć w świecie finansowym znaczne stanowisko Przy bogactwach skromny i uprzejmy, w ubóstwie szlachetny i czynny. Każdy go znał, że bogaty czy ubogi, zawsze tylko dobra dla swego kraju pragnął, lubo w środkach jego osiągnienia mógł się mylić. Jeżeli wielu zaprzecza mu politycznego jeniuszu, wszyscy przyznają mu pod wszelkiemi względami największą szlachetność charakteru, która mu towarzyszyła do grobu.

Urodzony w Bajonnie d. 24 Paźdź. 1767 r. jako syn cieśli, bez żadnego majątku, i brat sióstr 9, przybył mając lat 20 w r. 1787 do Paryża, jako pisarz do domu bankierskiego Perregaux. Za wybuchnięciem rewolucyi nie opuścił swego miejsca. Podczas rzeczypospolitéj był kassyerem, posiadając zawsze największe zaufanie swego pryncypała. Za nastaniem epoki cesarstwa, bankier Perregaux został senatorem i zdał młodemu Laffitte kierunek wszystkich swoich interessów, które nakoniec w roku 1809 wziął na swe imie. Od owego to czasu datuje się dom Jakóba Laffitte. Posiadał kolosalny majątek, został rejentem banku, Prezesem izby handlowéj, a przy końcu epoki cesarstwa gubernatorem banku francuzkiego, który w owym czasie był ubogim, i dla tego Lafitte zrzekł się przywiązanych do niego 100,000 fr. pensyi rocznéj.

Za nastaniem restauracyi mianowany bankierem burbonów, wykonywał wiernie nie tylko swe obowiązki, ale jeszcze więcéj; gdyż Ludwik XVIII. d. 20 marca opuścić musiał Paryż Lafitte natychmiast dał mu 4 mil. fr. dla niego 1 mil., dla hr. Artois późniéj Karóla X, i 700,000 fr. dla xżnéj Angouleme. Xżę Orleans teraz panujący król francuzów, przy nagléj zmianie rzeczy wcale nie przygotowany, był blizki odjazdu bez żadnych pieniędzy. Daremnie ofiarował różnym domom handlowym różne papiery w wartości 1,600,000 fr. odstępując do 20 proc. Ale tytuł papierów był wątpliwego rodzaju; nikt ich nie chciał przyjąć. Xżę udał się do pana Laffitte, który zrzekając się nawet procentu przyjął papiery alpari. Podczas stu dni był członkiem izby dep. jako członek deputacyi stanu handlowego.

Gdy Napoleon w skutek klęski pod Waterloo i powtórnego zajęcia Paryża przez wojska zwycięzkie, udać się musiał na wyspę ś. Heleny, byłto znowu Laffitte, któremu powierzył

szczątki swego majątku 5 milionów fr. wynoszące. Gdy mu Laffitte chciał wystawić oblig, nie chciał go przyjąć, mówiąc: »Znam cię p. Laffitte, wiem że mojego rządu nie lubisz, ale jesteś bardzo uczciwym człowiekiem.« Wtedy to Laffitte wybawił Paryż z wielkiego niebezpieczeństwa. Zawarta wówczas wojskowa konwencya przyzwolona została przez sprzymierzonych tylko pod warunkiem, aby istniejące resztki armii francuzkiéj były rozwiązane i za Loir wysłane. Trzeba im było dać pierwéj chleb, aby je módz rozwiązać, a skarb był próżny i wybuch wojny domowéj co chwila zagrażał. Laffitte wziął z swéj szkatuły 2 miliony fr. i złożył je ministrowi skarbu, przez co Paryż został uratowany. Cesarz Alexander udzielił mu wówczas order ś. Włodzimierza. Po przywróceniu porządku został wybrany właściwie na deputowanego. Tu dopiero rozpoczął się w Paryżu jego zawód polityczny.

Wiadomość o pobycie xięcia Joinville w Compiegne jest niedokładna; xiążę był bowiem onegdaj w teatrze, a wczoraj na wystawie przemysłu.

Mayo Constitution donosi, że dnia 7 b. m. umarł Crockaolin pod Broudhaven niejaki Grace Devis przeżywszy lat 122. Urodził się roku 1722 i pamięta wszelkie zdarzenia zaszłe od wieku; mało zaś pamięta co przed 10 laty się stało.

— *Madryt* 19 *Maja.* —

Dz. *Catolico* donosi, że rząd otrzymał z Rzymu zaspakajające wiadomości; w przyszłéj allokucyi papiezkiéj ma być uczyniona łagodna wzmianka o kościelnej sprawie hiszpańskiéj.

Dnia 12 Maja odbyła się tu w Madrycie szczególna uroczystość: »Dla chorych w różnych koszarach niesiono w wielkiéj processyi komunię świętą. Na przodzie postępowali strzelcy z pułku Maryi Krystyny, potem niesiono chorągwie bractwa N. Sakramentu, dalej szli żołnierze załogi tutejszéj, długi szereg bogato ubranych dzieci, nareszcie halabardziści nieśli krzyże i sztandary. Kapłan niosący puszkę z kommunikantami, siedział w pięknym powozie królewskim, który otaczali oficerowie z zapalonemi woskowemi świecami. Wielu niesło także koszyki z kwiatami, i te po drodze rozrzucali.

Nie Cabrera jenerał karlistowski, został na granicy przytrzymany i do Perpignan odprowadzony, ale Don Ramon Cabrera, prezes junty centralistowskiéj. Prócz niego uwięziono jeszcze w Perpignan trzech wychodźców karlistowskich, pomiędzy którémi sekretarza Forcadelle.

Z różnych części półwyspu nadchodzą wiadomości o szerzeniu się band rozbójniczych. Do Uzeras wpadła d. 2 Maja taka banda, ale ją mieszkańcy kijami, widłami i toporami wypędzili, ubiwszy z niéj 6 ludzi, a pomiędzy niemi samego przywódcę. Kilku włościan przekonanych o dostawę żywności dla tych włóczęgów, zostało rozstrzelanych. Także słynny Ezechiel Rosado, który jeszcze w przeszłym roku, będąc na śmierć skazany uciekł, został teraz schwytany i w Bolaños stracony.—Okólnik ministra spraw wewnętrznych wydany do wszystkich naczelników rządów prowincyonalnych, upoważnia ich do utworzenia na nowo ruchomych oddziałów siły zbrojnéj dla publicznego bezpieczeństwa; ujęci złoczyńcy mają być sądzeni przez sądy wojskowe.

Rozmaitości.

ODSTRZELONA NOGA.

Powieść z wojny r. 1809

Ciąg dalszy.

W tem, nimeśmy spostrzegli, nadleciało z rozpuszczonym cuglem i odwiedzionym kurkiem dwóch jeźdców wzdłuż targowicy, a za niemi przygnał hufiec z 20 albo 30 ludzi. Byli to francuzcy szaszery. Uszykowali się na placu przed klasztorem. Zaledwie to się stało, już przy odgłosie trąb przygoniły znaczniejsze oddziały tejże saméj broni i ustawiwszy się na rynku; zrobiły front szeroki.

Ale zaledwie kilka chwil postali, ruszyła już większa część tego pocztu, jako straż przednia, dalej gościńcem ku Wiedniowi. Dziesięciu albo dwunastu pognało ku palącemu się mostowi, lecz przyjęci wystrzałami od stojących po tamtéj stronie rzeki Kroatów, wrócili się spiesznie do miasta.

Kilku z nich zbliżyło się do zamkniętéj fórty klasztoru i zaczęło gwałtownie bić we drzwi. Teraz dopiero odstąpiło mię moje nieugięte męztwo zostawania dłużéj przy oknie, i uznałem za rzecz zbawienną, cofnąć się ku oddalonym częściom zabudowania, gdzie się nasi schronieni mieszkańcy znajdowali.

Widok z klasztornych okien drugiego piętra, od strony południowéj, w któréj było właśnie nasze mieszkanie, jest -- jak to wszyscy podróżnicy zaświadczają -- w istocie czarujący.

Od śnieżnych wierzchołków salcburskich i tyrolskich Alpów z prawéj strony, toczy się zdumione oko aż w lewą stronę po olbrzymie szczyty Styryi i po górę Oetscher. Pośrodku téj pysznéj panoramy wznosi olbrzymi Dachstein swoją świecącym lodem uwieńczoną głowę aż w same niebiosa, przewyższając dumnie całą austryacką Szwajcaryę.

Prosto przed nami, a dla swéj poblizkości, daleko jeszcze większym i wznioślejszym wydający się niż jest w istocie, stoi potężny Traunstain z owym sławnym, ku niebu obróconym profilem, jakby stał na przedniéj straży Alpów noryjskich.

Po prawym boku od naszego stanowiska, w dolinie, przez którą rzeka płynie, w bezpieczném od kul oddaleniu, była scena boju -- to jest most.

Z okien naszego schronienia, które były przepełnione widzami, można było dokładnie rozeznać wszystko, co się działo na dole.

Ile razy oddziały francuzkiéj jazdy pokazały się z téj strony mostu, tak zaraz po tamtéj stronie rzeki z poza domów i płotów zaczajeni kroaci dawali ognia, a jazda nie mogąc na nich uderzyć, cofnąć się musiała.

Uważałem bardzo dobrze, jak za każdym wystrzałem Kroatów, nieprzyjacielscy żołnierze drugiego szeregu nachylali się zaplecami pierwszego, jak gdyby się za tą żyjącą ścianą od morderczych kul ustrzedz chcieli.

Te, i wszystkie następujące wypadki, są mi w tak świeżéj pamięci, jak gdybym ich był dożył dnia wczorajszego. (*D. c. n.)*

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 11 do dnia 12 Czerwca.

Walewski hr., Bzowska Elżbieta ob., Storch Oskar, Białecki Michał, Niemoiewski Adolf ob., z Polski; -- Groom Józef Chaulter, Królikowska ob., Steibelt Hippolit Adolf, Grünberg Jan August, z Galicyi; -- Giblet Leonora, Haber Jakób, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Walewski hr., Thiebaud Cecylia, Chabelski Józef, Zagórska Antonina ob., Haber Jakób, Zurkowski Józef, Macherski Tomasz, Dąbrowski Teofil, Komornicki Walenty, Wędrychowski Józef ob., Złowocki Józef ob., Gasiński Walenty ob., Masłowicz Felix ob., do Polski; -- Moszczyńska hr., Brodzki Henryk ob., Tracewicz Sydonia, do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 4270.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM *Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

W myśl postanowienia Senatu Rządzącego z dnia 17 Maja r. b. N. 2297 D. G S. odbywać się będzie w biórach Wydziału Spraw Wew. i Policyi na dniu 25 Czerwca w godzinach przedpołudniowych licytacya publiczna *in minus* na wypuszczenie w entrepryzę reparacyi kościoła w wsi Rudawie i cmentarza około tegoż będącego, od summy kosztorysem w kwocie złp. 1374 gr. 15 z dodaniem dni pomocy pieszych 400 a ciągłych 160 ustanowionéj. Pretendenci takowéj entrepryzy zechcą się opatrzeni w *vadium* w kwocie złp. 150 w terminie i miejscu oznaczoném zgłosić, gdzie bliższe warunki licytacyi przed rozpoczęciem takowéj oznajmione im będą.

Kraków dnia 30 Maja 1844 r.

Senator Prezydujący.
KOPFF.
Referendarz L. *Wolff.*

LOTERYA KRAJOWA.

W ciągnieniu 1102 dnia 12 Czerwca 1844 roku w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące Numera:

54. — 14. — 40. — 41. — 71.

Przyszłe ciągnienie 1103 przypada dnia 19 Czerwca 1844 roku.

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 10 i 11 Czerwca 1844 roku	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy	18	—	18	15	16	—	17	—	15	15	16	—
„ Zyta	10	24	11	—	9	15	10	—			—	—
„ Jęczmien.	8	15	9	—	7	—	8	—			—	—
„ Owsa.....	6	12	6	15	5	15	6	—		—	—	—
„ Grochu...	11	—	12	—	—	—	10	—		—	—	—
„ Jagieł. ...	—	—	27	—	—	—	24	—	—		—	—
„ Rzepaku.	—	—	24	—	—	—	23	—	—	—	—	—
„ Tatarki..	—	—	9	—	—	—	—	—	—		—	—
„ Soczowicy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Prosa.....	—	—	14	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Wielogr.	—	—	15		—	—	—	—	—	—	—	—
„ Ziemniak.	—	—	3	18	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Koniczyny	—	—	—			—	—	—	—	—	—	—

„ Siemienia konopnego złp. 12

Centnar siana od złp. 2 gr. — do zł. — gr. — Centnar słomy od zł. 3 gr. — do zł. — gr.

Wełny Kamień od złp. 50 gr. — do złp. 70 gr. —

Miarka kaszy Częstochowskiej	złp.	5	gr. 15
„ „ Perłowej	„	1	„ 6
„ „ Pszenicznéj	„	2	„ —
„ „ Tatarczanéj	„	2	„ 6
„ „ Jęczmiennéj	„	—	„ 24
„ „ Jaglanéj	„	1	„ 24
Mąki z pod krupek	„	1	„ —
Jaj kurzych kopa	zł.	1	gr. 6

Masła garniec od złp. 5 gr. 15 do złp. 6 gr. —

Sporządzono w biórze Komissariatu Targowego.
Kraków d. 11 Czerwca 1844 r.

Kommissarz Targowy.
W. Dobrzański.

Doniesienie prywatne.



Niżéj podpisana miawszy zaszczyt utrzymaniem traktyerni w roku 1842 i 1843 zadowolnić Publiczność na wiedzającą mineralne wody w Szczawnicy, przyjmuje na się w tym także roku 1844 ten sam obowiązek przy zakładzie wód mineralnych w Szczawnicy, powiększając swój przedmiot należycie urzędzoną kuchnią i cukiernią, i pochlebiając sobie, iż potrafi dogodzić wszelkim życzeniom Szanownéj Publiczności przez wybór potraw, ciast, i napojów rozmaitych przy najśpieszniejszéj usłudze, za najumiarkowańsze ceny, a tym sposobem zapobieży niewygodzie udających się do Szczawnicy gości względem kosztownego wożenia za sobą kuchni.

Magdalena *List*
Traktyerniczka ze Lwowa.

Uwiadomienie ze Szczawnicy.

Ignacy Königsberg, trudniący się od lat 12 doświadczeniem dobroczynnych wód mineralnych Szczawnickich, troskliwie zebrał postrzeżenia pomyślnych kuracyj w rozlicznych słabościach przez należyte używanie powszechnie znanych pomienionych wód mineralnych, i te stwierdzone autentycznemi dowodami, podaje drukiem do Publiczności, otrzymawszy zezwolenie c. k. cenzury Lwowskiéj.

To dziełko z wielu miar wielce ważne tak dla lekarzów jak i dla każdego z Publiczności, zasługuje tém bardziéj na łaskawe względy, iż wydawca ma na celu, nie tylko cierpiącéj ludzkości ulgę przynieść, lecz oraz i ubogich wesprzeć, poświęcając cały czysty dochód niniejszego wydania na fundusz ubogich.

Dostać można tego dziełka w księgarni Lwowskiéj i Tarnowskiéj P. Milikowskiego, przy zakładzie wód mineralnych w Szczawnicy, w Jaśle u samego wydawcy, i w księgarni St. Gieszkowskiego w Krakowie. (6r)